



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Obraz zaślubin Radziwiłłów birżańskich w piśmiennictwie okolicznościowym i w korespondencji z pierwszej połowy XVII wieku

Author: Mariola Jarczykowa

Citation style: Mariola Jarczykowa. (2001). Obraz zaślubin Radziwiłłów birżańskich w piśmiennictwie okolicznościowym i w korespondencji z pierwszej połowy XVII wieku. W: R. Ocieczek, M. Bałowska(red.), "Sarmackie theatrum. T. 2, Idee i rzeczywistość " (S. 151-162). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Mariola Jarczykova

Katowice

Obraz zaślubin Radziwiłłów birżańskich w piśmiennictwie okolicznościowym i w korespondencji z pierwszej połowy XVII wieku

Literatura familijna XVII wieku, komentująca i utrwalająca ważniejsze wydarzenia rodzinne, bardzo często koncentrowała się wokół uroczystości zaślubin. Ceremonie te miały szczególne znaczenie w domach książęcych: dowodziły znakomitości dwóch koligających się ze sobą rodów, często umożliwiały rozszerzanie terytorialnych wpływów władzy magnatów, a także zapowiadały dalszy rozwój familii. W rodzie Radziwiłłów poślubienie żony odpowiadającej wielkości nazwiska – wystarczy w tym miejscu przywołać powszechnie znane małżeństwo Barbary Radziwiłłówny z Zygmuntem Augustem – było problemem trudnym. Chodziło przecież nie tylko o wybór „przyjaciela” zgodnie z głosem serca, ale także o skoligacenie się z przedstawicielką znaczącej rodziny magnackiej, a nawet panującej. Pamiętać przy tym należy, że „konkury”, zrękowiny, a później samo wesele były bacznie obserwowane przez członków innych prestiżowych domów, nieraz również starających się o rękę posażnej panny.

W wypadku Radziwiłłów birżańskich dochodził jeszcze jeden bardzo istotny czynnik wpływający na decyzje matrymonialne, a mianowicie zgodność wyznań przyszłych małżonków. Kalwini bowiem starali się o poślubienie przedstawicielki rodziny innowierczej, co nie było łatwe wobec wysokich wymogów związanych ze znaczeniem rodu, jego tradycjami, zajmowanymi stanowiskami w hierarchii wojskowej, parlamentarnej oraz ze względów majątkowych. Nic więc dziwnego, że wielu spośród birżańskich kandydatów do stanu małżeńskiego kierowało swe uczucia także w stronę katoliczek, luteranek czy

wyznawczyń prawosławia, co z kolei bacznie obserwowało duchowieństwo, dostrzegające niebezpieczeństwo konwersji. Zdarzało się bowiem, że wzajemne wpływy małżonków decydowały o porzuceniu pierwotnej wiary¹.

Uroczystości weselne były starannie przygotowywane i odprawiane z dużym przepychem, co świadczyło o splendorze koligujących się rodów. Dbano również o odpowiednią oprawę literacką tych ważnych momentów życia na wielkopańskim dworze, spisywano relacje o przebiegu ceremonii, dzielono się uwagami o „konkurach” i o przygotowaniach do wesela w korespondencji. Przyjrzyjmy się zatem zachowanym źródłom, pozwalającym odtworzyć atmosferę tych radosnych wydarzeń w domu Radziwiłłów birżańskich.

Zaślubinom Janusza rokoszanina z Zofią Słucką towarzyszyła atmosfera skandalu, gdyż uroczystości weselne poprzedził bardzo burzliwy okres walki o rękę ostatniej przedstawicielki książąt słuckich, spadkobierczyni imponującej fortuny, między Radziwiłłami a Chodkiewiczami.

Według pierwotnego zapisu Hieronima Chodkiewicza zaślubiny były wyznaczone

na rok i czas pewny: mianowicie w roku da Pan Bog przysyłm tyśiąć sześćsetnym, w niedzielę na tydzień przed zapusty Rzymskiem, na miejscu pewnym, w mieście Jego Królewskiej Mości stołecznym, w Wilnie, na dworze synowców moich Ich Mśc Panów Pana Aleksandra i Pana Karola Chodkiewiczów, hrabiów na Szklowie i Myszy – postanowiwszy ją [Zofię Olelkowiczównę – M.J.] do przyjęcia szluby dobrowolnego [...], na który czas i dzień postanowiony książę Jego M. Janusz Radziwiłł, wojewodzie wileński, do przyjęcia szluby ku skończeniu tego aktu wesela do Wilna przyjechać i stawić się ma.²

Kiedy orszak ślubny pana młodego przybył do Wilna, okazało się, że miasto nie przypominało miejsca weselnego, lecz – jak zanotował Krzysztof Zenowicz:

[...] we wszystkich gmachach i na wierzch kamienice i po domach kuchniach, stajniach, wszędzie lud do boju przygotowany i działa przeciw wnet narychtowane [...] po domach i około kamienice w ulicach wszędzie hakownice i szmigownice z ludem rozsądzone i przysposobione byli; owa krótkce pisząc gotowszy byli do wojny niż do szluby.³

¹ Z takim przypadkiem spotkano się już w XVI wieku – wystarczy przypomnieć, że Anna z Sobków, pierwsza żona Krzysztofa „Pioruna”, przeszła z katolicyzmu na kalwinizm.

² *Zapis od Jego M. Pana Wileńskiego Chodkiewicza Ks. Jego M. Panu Wileńskiemu Wojewodzie o ślub z Księżną Słucką z synem Jego M. Ks. Januszem dany.* Wyd. J. I. K r a s z e w s k i. „Ateneum” [1845], T. 3, s. 23.

³ *Tragedia albo początek upadku znacznego w Ks[ięstwie] Litewskim.* Z rękopismu Krzysztofa Zenowicza, wojewody brzeskiego. Wyd. J. I. K r a s z e w s k i. „Ateneum” [1845], T. 3, s. 16.

Po wyegzekwowaniu wcześniejszych postanowień małżeńskich przez Radziwiłłów ślub odbył się 1 października 1600 roku w Brześciu Litewskim „bez żadnych ceremonij [...] dobrze późno nad wieczor”⁴, w obecności szlachty województwa brzeskiego, bez udziału Chodkiewiczów i senatorów.

Księżna Zofia zmarła po 12 latach pożycia z Januszem I. Daniel Naborowski utrwalił w swoim wierszu konsolacyjnym *Żałującemu zeszej małżonki Radziwiłłowi smutek wdowca*:

Teraz zaś wszystko płaczesz, a ciężkim wzdychaniem
Przerażasz serca nasze, ni jadłem, ni spaniem
Trapisz serca schorzałe.⁵

Poeta wyraził w swoim panegiryku nadzieję na rychłą poprawę nastroju na dworze birżańskim:

[...] niech się nam wždy co pociech dostanie
Z weselszej twarzy twojej [...].⁶

Życzenia Naborowskiego spełniły się dosyć szybko, gdyż 7 lipca 1613 roku w Berlinie odbył się kolejny ślub litewskiego magnata z Elżbietą Zofią, córką elektora brandenburskiego Jana Jerzego. Małżeństwo to podnosiło splendor rodu, gdyż elektorówna „była prawnuczką Barbary Jagiellonki”⁷.

Huczne wesele poprzedziło życzliwe przyjęcie księcia Janusza i jego dworzan jesienią 1612 roku na dworze elektorskim⁸. Uroczystości weselne były także wystawne. Na ślubie Janusz wystąpił „w stroju polskim w otoczeniu 18 »sług« [...]. Towarzyszyła mu setka piechoty węgierskiej i 60 kozaków w »rynsztunku ze srebra«.”⁹

Korespondencja Naborowskiego, który uczestniczył w ceremoniach berlińskich, przynosi nam także relację o uroczystym wjeździe młodej pary do

⁴ Ibidem, s. 22.

⁵ D. N a b o r o w s k i: *Poezje*. Oprac. J. D ü r r - D u r s k i. Warszawa 1961, s. 77.

⁶ Ibidem, s. 77.

⁷ T. W a s i l e w s k i: *Zarys dziejów Bogustawa Radziwiłła*. W: B. R a d z i w i ł ł: *Autobiografia*. Warszawa 1979, s. 8.

⁸ Naborowski utrwalił atmosferę tego spotkania w liście do Krzysztofa Radziwiłła: „Acz naprędce, jednakże króciuchno zdało mi się oznajmić o drodze pruskiej Jego Ks. M mego M. Pana, że z łaski Bożej tak tu wdzięcznym gościem u Elektora, że wdzięczniejszy być nie może. Dostatki wszelkie, potrawy wyśmienite, kwiczołów do syta, wina przednie, zabawy z fraucymemrem ucieczne prawie cudzoziemskim strychem, łowy rozmaite, upominki bogate. Przed diamenty blask od nas bije. Nie wspominam strzelby, trąb, bębnow etc. *id genus* muzyki, która niezliczona. Jak powiadają pospolicie, w niebie tylko lepiej.” Cyt. za: J. D ü r r - D u r s k i: *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*. Łódź 1966, s. 77.

⁹ T. W a s i l e w s k i: *Radziwiłł Janusz [...], podczaszy litewski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30/2, z. 125. Wrocław 1987, s. 206.

Wilna. Jak wynika z listu z 10 września 1613 roku, poeta brał bezpośredni udział w przygotowaniach tej ceremonii:

[...] bieda to teraz mej ubogiej głowy będzie przez ten wszytek czas¹⁰.

Naborowski zwracał się w swym „pisanium” do Krzysztofa II:

Jego Ks. M. życzy sobie tego, żeby W.Ks.M. nie trudząc pocztow swych do Kowna pod Wilnem Książęcia Jego Mci z łaski swej potykał, sam tylko w lektyce do Kowna nabeżawszy dla poznania się z nową bratową, skąd potym ma wołą Książę Mć. z W.Ks.M. sam tylko gości tam zostawiwszy do Wilna zbieżeć i opatrzeć, jeśli porządnie wszytko, toż dopiero wjazd uczynić i tam ze wszytkimi poczty tak W.Ks.M. jako i swymi potykać dla większej magnificientej [...]. O fraucymer także prosi, żeby go niewiele zaciągać, a co foremniejszego do tańca.¹¹

List wskazuje na bezpośrednie „reżyserowanie” przez Radziwiłła przebiegu uroczystości. Książę proponował także – za pośrednictwem Naborowskiego – trasę swego wjazdu oraz szczegóły architektury okazjonalnej:

Z strony wjazdu do Wilna W.Ks.M. zdało mi się oznajmić, że tak chce z gościńca, żeby Bramą Ostrą wjechać mogli przez miasto prosto ku dworowi, gdzie tylko na końcu uliczki dwornej, co do bramy idzie, Areus jaki z herbami obu domow być ma.¹²

Krzysztof II, który podejmował młodą parę w Wilnie, troszczył się o bardziej „przyziemne” szczegóły uroczystości. Prosił m.in. swoją krewną Zofię ze Zborowskich Radziwiłłową o pożyczanie zastawy stołowej oraz tkanin obciowych. Zaproszona na ceremonię odpowiadała jednak:

By nie ten żaloszny czas sieroctwa mego, za żądaniem i rozkazaniem W.M. mego Mciwego Pana na to wesele przybyć nie omieszkałabym. Jakoż uniżenie proszę, abym u W.M. mego Mciwego Pana obmowioną pod ten czas być mogła. Srebra stołowego rada bym Waszej Książęcej Mci użyczyła, którego zaprawdę wcale nie mam, bom na potrzebę moję i na odzienie dworu w sumie za niedostatkiem na ten czas pieniędzy zastawić u kupca musiała. Obicia (które acz są nie wcale jako się da sprawa) z chęcią W.Książęcej Mści użyczę [...] które zaraz przez tego posłańca posyłam, jedno proszę, gdzie go już potrzeba nie będzie, racz mi W.M. moj Mściwy Pan odesłać rozkazać.¹³

¹⁰ AGAD, Archiwum Radziwiłłów [dalej AR], dz. V, t. 222, 10194. List z 10 września 1613 roku z Żużmur.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

¹³ Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek. Rękopis BN, sygn. III 3277, k. 170. List z 2 sierpnia 1613 roku.

Sam Krzysztof II poślubił parę lat wcześniej (7 lutego 1606 roku) młodszą – bo liczącą zaledwie 13 lat – Annę, córkę wojewody mściławskiego, „po niezwykle krótkich konkurach”¹⁴. Nie znamy szczegółów tej uroczystości w Radziwiłłowskim domu. Zachowało się natomiast dużo dokumentów obrazujących wesela organizowane przez Krzysztofa II dla swoich dzieci: Katarzyny i Janusza II.

Córka poślubiła w 1640 roku Jerzego Karola Hlebowicza, podstolego litewskiego, katolika. Było to niezgodne z pierwotnymi planami matrymonialnymi wojewody wileńskiego, który w swoim testamencie zaznaczał, aby Katarzyna:

nie ma być za mąż dana aż po skończeniu lat szesnastu. Która życzyłbym, aby także do cudzych krajów za jaką zącą osobę iść miała.¹⁵

Hetman dodawał jednak:

Wszakże, jeśli jej tego Bóg nie przejrzał, tedy choć tu człekowi jakiemu zacnemu i rodowitego domu *de Republicae bene merito albo mereri potenti* i który by domowi *memu decori et solatio* mógł być, jeno koniecznie dobremu ewangelikowi, wydana ma być.¹⁶

O przebiegu uroczystości weselnych związanych z zamążpójściem córki hetmana krótką wzmiankę zanotował w swoim pamiętniku Albrecht Radziwiłł:

Kontynuowano komisję [w sprawie tumultu wileńskiego – M.J.] do połowy miesiąca. Przerwało ją wesele córki wojewody wileńskiego z podstolim litewskim Hlebowiczem, katolikiem, który ku podziwieniu wielu zgodził się na połączenie węzłem małżeńskim przez kalwińskiego ministra. Ofiarowano im 103 prezenty. Wesele uczczono urządzonymi z wielkim przepychem zabawami, jak gonitwy z włóczniami, ognie sztuczne. Król ofiarował 20 000 zł i łóżko z baldachimem tkanym złotem.¹⁷

Zachował się także odpis mowy Stefana Paca, podkanclerzego litewskiego pt. *Oddawanie Jaśnie Oświeconej Księżnej Jejmości Katarzyny Radziwiłłówny wojewodzianki wileńskiej [...] Panu Jerzemu Hlebowiczowi [...]*. Pac wychwalając znakomite koneksje nowożeńców podkreślał takie zalety panny młodej:

¹⁴ H. Wisner: *Krzysztof II Radziwiłł*. Praca doktorska. Uniwersytet Warszawski, Wydział Historyczny 1967. Maszynopis, s. 18.

¹⁵ Cyt. za: U. Augustyniak: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa 1992, s. 155.

¹⁶ *Ibidem*, s. 155.

¹⁷ A. Radziwiłł: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. Przeł. i oprac. A. Przybóś, R. Żelewski. T. 2. Warszawa 1980, s. 193.

[...] pokora niezmyślona, prawdziwe nabożeństwo, nieprzymuszone posłuszeństwo, cichość, skromność, wstyd niepokalany paniński [...]¹⁸.

Więcej szczegółów o planach, konkurach i weselach znamy w odniesieniu do Janusza II. Podobnie jak w stosunku do swej córki, tym bardziej do jedy- nego żyjącego potomka, wojewoda wileński wydawał dyspozycje dotyczące ewentualnego małżeństwa Janusza:

Za mego żywota nie ma się nigdzie w zaloty i w zamysły strony ożenie- nia zaciągać bez osobliwej rady mojej. A jeśliby się tam okazyje gdzie podawały mu do ożenienia, tedy mi o nich dawać znać ma pan Przypkow- ski. A gdzie by mnie w żywocie nie stało, tedy te *praecepta* daję: naprzód aby syn mój o ożenieniu nie myślił, ażby się wprzód *cum rebus domesticis et onesibus*, jeśli jakie *supererunt*, porachował. Druga: ażby przód pokazał się Królowi Panu swemu i Ojczyźnie swej *in aliqua functione publica* bądź deputackiej, bądź żołnierskiej. Trzecia: aby dom do spowinowacenia, w którym by więcej było pomocy i skutecznego ratunku niż pompy, apa- rencyi, wyniosłości; insze o tym przestrogi w testamencie znajdzie.¹⁹

Młody książę Janusz w pełni respektował ojcowską wolę w zakresie wybo- ru przyszłej żony. Świadectwem takiej postawy może być list wysłany z Kró- lewca 21 lipca 1635 roku. Czytamy w nim:

[...] ja jako we wszystkim tak osobliwie w tym punkcie, na którym wszyst- ko moje szczęście zawisło, chcę iść i pójść za wolą W.Ks.M. jako najwyż- szej mojej po Bogu zwierzchności [...], a wsparty błogostawieństwem ro- dzicielskim W.M. Dobrodziejów moich, zaraz sobie w tym domu za granicą przyjaciela sobie obrać chcę, do którego mię W.Ks.M. wolą i perswazją swoją pociągasz. Ale jeśliby owo pierwsze nie udało się, to już mam tę nadzieję o W.Ks.M., że mi nie tylko nie będziesz bronił, abym w ojczyźnie przyjaciela miał szukać, którego tu tak dobrze doma mieć mogę i z tak wielkim związkiem przyjaciół, jako gdzie indziej.²⁰

Jak pisze Tadeusz Wasilewski, hetman upatrzył na żonę dla syna Annę Sybillę, córkę palatyna Dwu Mostów Jana II. Nie udało się jednak pomyślnie sfinalizować tych planów matrymonialnych w czasie studiów Janusza II w Alt- dorfie²¹. Po powrocie do kraju, zgodnie z zapowiedzią szukania żony w kraju, młody książę zwrócił uwagę na piękną Katarzynę Potocką. W staraniach o jej

¹⁸ Zob. J. Ostrowski-Daneykiewicz: *Swada hymeneuszowa albo miscellanea mow weselnych*. W: i d e m: *Swada polska i lacińska*. T. 1. Lublin. Druk. J.K.M. Collegium Societatis Jesu 1745, s. 18.

¹⁹ *Nad generalną o instytucji syna mego Janusza Radziwilla informacją...* Oprac. M. Z a- c h a r a, T. M a j e w s k a-L a n c h o l c. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1971, s. 183–184.

²⁰ Cyt. za: E. K o t ł u b a j: *Życie Janusza Radziwilla*. Wilno–Witebsk 1859, s. 267–268.

²¹ T. W a s i l e w s k i: *Radziwiłł Janusz [...], podczaszy litewski...*, s. 208.

rękę napotkał Janusz liczne przeszkody: ojciec nie popierał związku z niezbyt bogatą wojewodzianką sandomierską. Jako swat wystąpił Albrecht Radziwiłł, któremu jednak panna także przypadła do serca i zamiast wypełnienia swej misji w imieniu Janusza sam wystąpił jako konkurent do ręki słynącej z urody Katarzyny. Zaręczyny Potockiej i Radziwiłła odbyły się dopiero po interwencji królewskiej, o czym Janusz szczegółowo pisał do ojca 15 października 1637 roku, triumfalnie oświadczając:

[...] z dyspozycji i woli Bożej zaręczyłem w stan ś. małżeński Jej M. pannę wojewodziankę. O czym wszystkim dostatecznie W.Ks.M. wypisać chciałem, żebyś widział siłę przeznaczenia Bożego, siłę miłości i siłę łaski Pańskiej.²²

Słynący ze skłonności do przepychu Janusz proponował nawet ojcu zorganizowanie wesela „mniejszym kosztem” i prosił go, aby nie wymagał od niego udziału w wyprawie wojennej w czasie przygotowań do ślubu:

Widzisz W.Ks.M., że tu i honor mój, i W.Ks.M. zależy na tym, a na ostatek i żywot mój, gdyż sto razy umrzeć wolę niż na takie pośmiewisko przyść ludzkie, niż dla tej nieszczęsnej mojej wyprawy, zbyć przyjaciela którego mi P. Bóg naznaczył i za którego mi ja duszę gotów położyć.²³

Pomimo tych przeszkód ślub odbył się we wrześniu 1638 roku. Niechęć Krzysztofa II do synowej wynikała nie tylko z zawiedzionych ambicji co do skoligacenia się ze znaczącymi domami panującymi, ale także z faktu, że Katarzyna słynęła ze swej gorliwości religijnej, jako katoliczka otaczała opieką dominikanów. Hetman dopatrywał się więc realnego niebezpieczeństwa konwersji syna. Na ile te obawy były słuszne, mogą świadczyć kazania pogrzebowe wygłoszone na uroczystościach funeralnych przedwcześnie zmarłej Potockiej (1642), w których kaznodzieje otwarcie i głośno żalowali, że nie doszło do dobrze zapowiadającego się przejścia księcia Janusza na katolicyzm.

Drugą żoną Radziwiłła została Maria – gospodarówna wołoska. Plany matrymonialne pana na Birżach i Dubinkach popierał szczególnie Władysław IV. Należało jednak pokonać liczne przeszkody, tym razem natury politycznej²⁴. Zaręczyny, a potem ślub i huczne wesele odbyły się w Jassach. Zachowały się dokumenty archiwalne dotyczące przebiegu tych uroczystości. Jedną z relacji opublikował w przekładzie na język polski Edward Kotłubaj. Zawarte tu są m. in. informacje o bogatych prezentach, jakimi obdarzały się

²² Cyt. za: E. K o t ł u b a j: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 325.

²³ Ibidem, s. 327.

²⁴ Wspominał o tym w swoim pamiętniku kanclerz Radziwiłł: „Długo starano się, zanim uzyskano zgodę od cesarza Porty Otomańskiej. Wielu odradzało to małżeństwo. Podkomorzy starał się przez Rakoczego i doprowadził sprawę do skutku”. A. R a d z i w i ł ł: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 2..., s. 193.

w okresie narzeczeństwa obydwie strony, dokładne opisy strojów młodej pary, podkreślono także przepych i wystawność uroczystości:

Bankiet weselny odprawiony był z więcej jak królewską wspaniałością, tak że największy monarcha nie mógłby się zań powstydzić.²⁵

Sam przebieg wesela znany jest dzięki odkrytemu przez Alojzego Sajkowskiego w Bibliotece Kórnickiej *Suplementowi do wesela księcia Radziwiłła*. Znajdujemy tam m.in. wzmianki o ceremonii zaślubin:

Skoro do cerkwi weszli, zaraz w pośrodku stanęli. Metropolit kijowski wzięwszy księżę za rękę, na prawy go stronie postawił, a Dumnę na lewej. Do książećcia po polsku mówił w te słowa jako i nasi księża ślub dają, ale przed ślubem mowę miał ze dwie godziny po polsku, a do Dumny po wołosku.²⁶

Wspomniana w *Suplemencie...* mowa metropolity kijowskiego Piotra Mohiły została utrwalona drukiem na życzenie hospodara wołoskiego. Autor bowiem w dedykacji zaznaczył:

Desideria przy tym przyjacielskie W. Hospodarskiej Mści *explendo*, mowę, którą uczynił przed szlubem Książąt Ich MM. częścią polskim, częścią wołoskim językiem w cerkwi W.H.M. Jasskiej na ten czas *idiomate polono* w druk podalem, usiłując *noc argumeto* znamienitą i przesławną przyjaźń W. H. Mści z domem Książęcia Jego M. *quam gloriosissime* światu intimować.²⁷

Oracja weselna Mohiły zawierała odpowiednie cytaty z Pisma świętego w języku polskim i wołoskim, opatrzone krótkimi interpretacjami metropolity. Cały wywód skoncentrowany był wokół rozważań o małżeństwie jako sakramencie, który nowożeńców „sposobnymi [...] czyni wychowania dziełek w wierze świętej prawosławnej katolickiej i w pobożnościach wiary chrześcijańskiej”²⁸. Drażliwe problemy wiary poruszał Mohiła, wyliczając prawa i obowiązki żony:

Ale jeśliby, uchowaj Boże, mąż małżonkę do przeciwnego tym posłuszeństwa pociągał, to jest albo do odstąpienia wiary prawosławnej katolickiej, albo do jakiego grzechu popełnienia, bynajmniej w tym posłuszną być nie powinna.²⁹

²⁵ Cyt. za: E. K o t ł u b a j: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 79–80.

²⁶ A. S a j k o w s k i: *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiątek*. Poznań 1981, s. 367–369.

²⁷ P. M o h i ł a: *Mowa duchowna przy ślubie [...] Janusza Radziwiłła [...] z Marią, córką JWP Wasilija wojewody i hospodara wołoskiego*. [B.m.] 1645, s. 3 nlb.

²⁸ Ibidem, k. D₁r.

²⁹ Ibidem, k. C₂y.

Ewentualną konwersję Radziwiłła widział natomiast kaznodzieja w świetle jak najbardziej pozytywnym, zachęcając Marię do gorącej modlitwy, postu oraz ofiarowania jałmużny w tej intencji.

Piotr Mohiła był założycielem kijowsko-mohilańskiego kolegium o charakterze na wskroś wyznaniowym, dyzunickim. Uczeń tej szkoły Filip Bajewski – być może z inspiracji metropolity kijowskiego – uczył wesele polskiego magnata z gospodarówną wołoską drukiem emblematycznym *Choreae bini solis et lunae aulae et ecclesiae in nuptiis [...] Janussi Radivil [...] et Mariae*. Rymy młodego autora, komentujące ryciny z wyobrażeniami herbów młodożeńców, odwołują się do poszczególnych elementów ceremonii i przyjęcia weselnego. W panegirycznym druku nie ma, co prawda, zbyt wiele odniesień do rzeczywistego przebiegu uroczystości, ale zdarzają się uwagi o zdobiących stoły weselne wyrobach cukierniczych cieszących nie tylko podniebienie, ale także oko dzięki wykorzystaniu konceptów heraldycznych:

Wielce przydaje marcypanom smaku,
W herbowych one kto wystawia znaku,
A srebru wiele ozdoby przybędzie
Kiedy herb jaki na onym usiędzie.³⁰

Zasadnicze rozważania Bajewskiego to przede wszystkim rozpatrywanie poszczególnych elementów herbów pana i panny młodej, wyliczanie zasług przodków księcia Janusza. Bajewski pochwała także ambicje rodowe Radziwiłłów, koligających się z najlepszymi partiami z domów panujących:

Tu i królewska błysnęła korona
Ta głowa prawie do koron złożona.³¹

Podobnymi konceptami opisuje się uczeń kolegium mohilańskiego, analizując ryciny ułożone według następujących tematów: *Szlub, Potrawy, Napoj, Wety, Wieniec, Taniec, Głos życziwy*.

Przyglądając się uroczystościom rodzinnym w domu Radziwiłłów birżańskich, można zauważyć dążność litewskich panów do jak najokazalszego przebiegu uroczystych zaślubin. Wiązało się to z niepisanymi wymogami etykiety dworskiej, a także z narastającą w ciągu wieku XVII dążnością do przepychu i teatralizacji rodzinnych ceremonii. Nie zapominajmy jednak o tym, że w oczach duchowieństwa kalwińskiego urządzenie z wielką pompą i splendorem różnych uroczystości rodzinnych nie było zbyt dobrze widziane. Z niechęcią np. przyjęto huczne obchody urodzin syna Janusza w 1612 roku, gdyż uważano, że obrzęd chrzcin „nie musi być pom-

³⁰ F. B a j e w s k i: *Choreae bini solis et lunae aulae et ecclesiae in [...] nuptiis [...] Janussi Radivil [...] et Mariae*. [B.m.] 1645, k. K,r.

³¹ Ibidem, k. H₂v.

*pose et splendore*³². Niektórzy przedstawiciele kalwińskiej linii rodu również dawali wyraz swojej niechęci wobec wystawności i pompie życia towarzyskiego. Krzysztof „Piorun” w swoim testamencie zaznaczył:

Bo iż mię teraz ceremonije niepotrzebne świata tego barzo mierzą za żywota jeszcze mego, tedy bych nie chciał, aby ich i po mej śmierci nadę mną używać miano.³³

W testamentach często wypowiadano się jednak na temat skromnego pochówku. Rzadziej natomiast wyrażano protesty dotyczące okazałych wesel. Uwagi takie spotykamy w korespondencji Bogusława Radziwiłła, który dzielił się ze swoją narzeczoną planami urzędzenia jak najskromniejszego ślubu. Być może wynikało to z chęci nienadawania zbytniego rozgłosu zawarciu małżeństwa potępianego nawet przez rodzinę, ze względu na zbyt bliskie pokrewieństwo narzeczonych. Bogusław w listach przekonywał swoją bratanicę Annę Marię do jak najskromniejszego urzędzenia wesela, podając m.in. wzór „cichego ślubu” marszałka wielkiego koronnego Sobieskiego:

Ceremonia wprawdzie że krótka i nie bardzo kosztowna bardzo mi się podoba.³⁴

Książę Bogusław zdawał sobie doskonale sprawę z finansowego aspektu urzędzenia ceremonii zaślubin w jego sferze. Szczerze więc wyznawał narzeczonej:

Choćbym *incognito* przyjechał, tobym przecie musiał mieć z 1000 razem koni i ludzi z sobą, tobym razem Mitawę wyjadł. Ale pomyślę o tem skoro w ręku będzie dyspensa, jakim kształtem tę sprawę bez zawodów skończyć, inaczej trzeba dziesięcioletnią intratę na jednej wieczerzy zjeść.³⁵

W innym liście stwierdzał, że tak należy przygotować ceremonie „żeby we wszystko kształtnie potrafić”³⁶. Książę krytycznie oceniał tradycyjne wesela magnackie, określając je jako „cacki światowe, które się na nic nie zejdą”³⁷. Przekonywał więc „Aniusieńkę”: „[...] ceremonii niech będzie jako najmniej”³⁸.

³² U. Augustyniak: *Duchowni klienci Krzysztofa II Radziwiłła. Kondycja i funkcje duchowieństwa ewangelicko-reformowanego w dobrach radziwiłłowskich w pierwszej połowie XVII wieku*. W: *Miscellanea historico-archivistica*. T. 3: *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku. W kręgu polityki i kultury*. Warszawa–Łódź 1989, s. 168.

³³ Cyt. za: e a d e m: *Testamenty ewangelików reformowanych...*, s. 82.

³⁴ Cyt. za: E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 449.

³⁵ *Ibidem*, s. 443.

³⁶ *Ibidem*, s. 445.

³⁷ *Ibidem*, s. 454. List z 14 października 1665 roku.

³⁸ *Ibidem*.

W opisach zaślubin często spotykamy wzmianki o strojach młodej pary. Bogusław przekornie pisał na temat swojego ewentualnego wyglądu:

To prawda, że na weselu trzeba księżnom ogony w sukni nosić [...]. Pamiętam, że Księżna to zwykła W.Ks.M. obiecywać, że gdy będzie wasz ślub, to was zamknę, że nikt o tym wiedzieć ani was widzieć prócz mnie nie będzie, a teraz przecie myśli o ogonie, czemu ja bynajmniej nie sprzeczny. Chciałem ja być w czerni, bo taki w tych i cudzych krajach zwyczaj, ale że się to W.Ks.M. nie zda, postaram się o pstrą suknię, żebyśmy był jako dzieciol.³⁹

Ostatecznie ustąpił narzeczonej i sprowadził dla niej z Paryża suknię „bardzo *a la mode*”, powiadamiał ją też o nabyciu dwóch kosztownych pierścieni. Po otrzymaniu dyspensy papieskiej i zgody na udzielenie ślubu przez zwykłego kapłana katolickiego uroczystość zaślubin odbyła się 24 listopada 1655 roku w Libawie. Kaznodzieja kalwiński wygłosił natomiast swoje kazanie nazajutrz w czasie wesela⁴⁰.

Podejście Bogusława Radziwiłła do uroczystości rodzinnych było raczej wyjątkiem na tle dążności rodu do jak najokazalszego zaprezentowania swej wielkości. Być może na takie stanowisko wpływał fakt, iż wesele ostatniego męskiego przedstawiciela kalwińskiej linii rodu z córką słynnego kiejańskiego „zdrajcy” odbywało się po okresie „potopu”, w zmienionych warunkach politycznych.

Jak wynika z analizowanego materiału, w pierwszej połowie XVII wieku Radziwiłłowie dbali o wystawność wesel, sami często uczestniczyli w ceremoniach zaślubin koronowanych głów, co mogło ich inspirować do podobnie majestatycznego uczczenia swoich nowych związków małżeńskich. Zachowane zabytki piśmiennicze związane z tymi uroczystościami nie są zbyt obfite: kilka mów pogrzebowych, druki panegiryczne, fraszki birżańskich poetów, archiwalne relacje o przebiegu ceremonii i korespondencja rodzinna samych Radziwiłłów. Porównanie tych źródeł z obfitym materiałem dotyczącym kultury funeralnej pozwala wnioskować, że mariaże książęce nie były tak szeroko komentowane jak pogrzeby. Zaślubiny zajmowały jednak w życiu magnatów znaczące miejsce: długo i starannie je obmyślano. Panowie bowiem na Birżach i Dubinkach nie omijali żadnej okazji, aby zaprezentować „światu” wielkość i splendor swojego rodu.

³⁹ Ibidem. List z 24 października 1665 roku.

⁴⁰ Zob. U. Augustyniak: *Testamenty ewangelików reformowanych...*, s. 190–191.

Mariola Jarczykova

L'image du mariage des Radziwiłł de Birża
dans les écrits de circonstance et dans la correspondance
de la première moitié du XVII^e siècle

R é s u m é

Dans la lignée calviniste des Radziwiłł, les cérémonies familiales étaient très somptueuses. Jusqu'à nos jours sont parvenues les relations écrites du déroulement du mariage de Janusz I^{er} avec Zofia Słucka et les descriptions détaillées du mariage de Janusz II avec Maria Mohylanka. Cette dernière union a été également rendue mémorable par le sermon de la cérémonie de mariage de Piotr Mohiła et dans l'écrit imprimé de Filip Bajewski. Les noces de Katarzyna Radziwiłłówna et de Jerzy Karol Hlebowicz ont été notées dans les mémoires d'Albrecht Radziwiłł, nous disposons également d'une copie du discours de noces prononcé à cette occasion par Stefan Pac.

On trouve aussi de nombreuses informations sur l'organisation des noces dans la correspondance du cercle de Birża: dans les relations de Naborowski qui a préparé la cérémonie d'entrée officielle des jeunes mariés (de Janusz I^{er} et de sa seconde femme, Elżbieta Zofia) à Wilno et dans les lettres intéressantes de Bogusław Radziwiłł à sa fiancée au sujet de leur cérémonie de noces. Le prince Bolesław s'y opposait vivement au projet d'une cérémonie fastueuse et coûteuse. Dans la première moitié du XVII^e siècle les Radziwiłł sacrifiaient à la mode d'alors qui exigeait qu'on organise des cérémonies de noces extrêmement fastueuses.

Mariola Jarczykova

The Representations of the Weddings in the Birża Line of the Radziwiłłs
in the Occasional Verse and Letters
of the First Half of the 17th Century

S u m m a r y

In the Calvinist line of the powerful Radziwiłł family, the familial celebrations were organised with great circumstance. Manuscripts are extant of a report on the wedding of Janusz I and Zofia Słucka, and we have detailed descriptions of Janusz II and Maria Mohylanka's wedding. The latter match was also commemorated in the published wedding sermon by Piotr Mohiła, and in the emblematic publication by Filip Bajewski. The wedding of Katarzyna Radziwiłłówna and Jerzy Karol Hlebowicz is mentioned in Albrecht Radziwiłł's diary, and there is also a copy of the wedding speech delivered on that occasion by Stefan Pac.

A lot of information on the way such weddings were organised can be found in the correspondence of the Birża circle: in reports by Naborowski, who prepared the solemn entry of the newly-weds, i.e. Janusz I and his second wife Elżbieta Zofia, and in very interesting letters by Bogusław Radziwiłł to his fiancée on the subject of their prospective wedding. Duke Radziwiłł expressed in them his strong objections to a sumptuous and costly wedding reception. Generally speaking, however, the Radziwiłłs in the first half of the 17th c. gave way to the contemporary fashion of organising sumptuous wedding feasts.